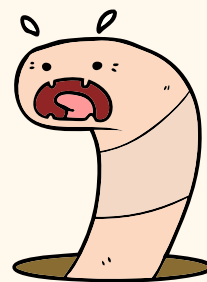


Odrobaczenie

zrób to dobrze i z głową

MOKOSZ
zooetetyka



Choć większość z nas doskonale zdaje sobie sprawę, że odrobaczanie jest kwestią zachowania dobrostanu konia, to najczęściej wykonujemy ten proces w sposób zautomatyzowany. Nadchodzi odpowiedni okres w roku, prosimy o pastę weterynarza (lub konie odrobaczane są hurtowo przez stajnię) i problem z wydaje się być przeszłością. Niestety mimo moich jak i Waszych nadziei, sprawa nie jest tak prosta. Pasty odrobaczające nie działają raz a dobrze, nie są formą szczepionki, która chroni przed pasożytami. Ich zastosowanie musi być świadome, celowe i regularne. Pasożyty nie wyginęły i nie zapowiada się aby miały wejść do świata gatunków wymarłych. Przejdźmy jednak od początku do końca, czyli od tego jakie możemy “spotkać” pasożyty u koni, jakie niosą zagrożenie, objawy i na koniec jak się ich pozbyć w wersji “*premium*”. Dlaczego zawsze trzeba zacząć od wiedzy o naszych głównych bohaterach (pasożytach), o ich motywacji i życiowych celach? Nie po to, abyśmy je empatyzowali, a byśmy lepiej rozumieli, co i dlaczego robimy, jaki MY mamy w tym cel i jakiego efektu oczekujemy. Dodatkowo, dla Waszej pewności i spokoju ducha, poniższych treści nie opieram wyłącznie na swoim doświadczeniu. Podałam na samym dole źródła, z których korzystałam. Możesz dzięki temu rozwinąć samodzielnie dany temat, lub zwyczajnie upewnić się, że nie czytasz kolejnego typowego schematu sklejonego z dwóch postów na Facebooku, stworzonego przez anonimowego autora 😊.

1. Skąd się biorą pasożyty?

Pytanie wydaje się być proste, jednak dla osób, które regularnie odrobaczają swoje konie i dalej problem występuje może to być zagadka. Uznaje się, że konie mogą być niepokojone przez ponad 60 gatunków pasożytów. Są to pierwotniaki, przywry, tasiemce, nicienie, owady i pajęczaki, gdzie te ostatnie (pasożyty zewnętrzne) należą do rzadkości (głównie u zwierząt utrzymywanych w złych warunkach zoohigienicznych). O wiele częściej

występują pasożyty wewnętrzne, głównie nicienie. Żyją one w symbiozie ze swoim żywicielem, rzadko powodują objawy kliniczne (Ostojska, Piwowarczyk 2017).

Zacniemy od poruszenia tematu koni dzikich. *Jak to jest, że dzikie konie nie mają pasożytów? Przecież o nie nikt nie dba.* I w tym jest rzecz. Konie dzikie same o siebie dbają, same decydują gdzie idą, co jedzą. Nie ogranicza je ogrodzenie, boks i nie polegają na tym co podsunie się im w żłobie. Dzikie konie mają pasożyty, ale mają strategię przeciwpasożytniczą, która pomaga im w utrzymaniu ich niskiego poziomu (Smulska 2019). Choć nie brzmi to realnie to konie mając możliwość decydowania samemu o sobie, podejmują działania mające na celu profilaktykę przeciwwrobaczą. Jednym z kroków jest unikanie odchodów innych koni czy zwierząt. Spożywają trawę oddaloną o około metr od kału oraz preferują niską roślinność. Larwy pasożytów znajdziemy głównie w obrębie metra od odchodów, butują nie tylko w ziemi ale również na roślinach (np. słupkowce, tasiemce) (Smulska 2019). Stąd masa koni udomowionych, nie wyjada trawy równomiernie na pastwisku. Jest to zachowanie naturalne, którego można uniknąć regularnie sprzątając padoki. ***Konie mogą zarazić się pasożytami od innych koni.*** Można by pomyśleć, że ograniczenie kontaktu z innymi końmi (nie róbcie tego) lub utrzymanie stałej stawki stada koni, które wiemy, że nie mają pasożytów, rozwiąże problem. To również nie jest takie proste! Pierwszą sprawą jest niemożliwość utrzymania z dala od stajni innych zwierząt. Nie mam tu na myśli kotów i psów, a zwierzęta dzikie, jak sarny, dziki, łosie, ptactwo. One również w swoich odchodach przynoszą niespodzianki, które mogą dostać się do końskiego organizmu.

2. Zagrożenie dla koni

Niestety nie zawsze objawy zarobaczenia są widoczne gołym okiem. Czasami pojawiają się bardzo powoli co opóźnia naszą reakcję. Ogólnymi objawami zarobaczenia u koni, w zależności od gatunku pasożyta mogą być:

- biegunka
- morzyska
- utrata masy ciała
- gorączka
- zapalenie otrzewnej
- nadżerki na ścianie żołądka
- trudność w połykaniu
- niedrożność układu pokarmowego
- drapanie zadu i ogona
- wydzielina z nosa
- kaszel
- matowa sierść
- apatyczność
- wzdęcia
- brak apetytu
- niedokrwistość

Objawy wypisane zostały na podstawie pracy ESCCAP z 2019r.

Ignorowanie procesu odrobaczania, higieny, zwalczania zarobaczenia to ryzyko cierpienia zwierzęcia i jego śmierci. Jedną z zasad dobrostanu koni jest *wolność od bólu, urazów i*

chorób. Akceptowanie stanu zarobaczenia zwierząt, brak stosowania prewencji jest pogwałceniem tej zasady, bez względu na to, czy właściciel wie o potrzebie odrobaczania czy nie. Niewiedza nie zwalnia z przestrzegania prawa. Decydując się na posiadanie zwierzęcia musimy zapoznać się z procedurami zachowania jego zdrowia. Pasożyty w układzie pokarmowym nie zawsze ograniczają się “tylko” do pobierania pokarmu z treści. Często np. glisty potrafią przebić ścianę jelit co kończy się tragiczną i bolesną śmiercią. Słupkowce migrujące są największym pasożytniczym zagrożeniem dla koni. Larwy, przed osiągnięciem dojrzałości w jelicie migrują po całym ciele prowadząc do poważnych zmian patologicznych. Ich obecność była wykrywana nawet w aorcie (największe naczynie krwionośne, wyprowadzające krew z serca). Te migrujące larwy mogą prowadzić do niezatorowych zawałów jelitowych, które najczęściej występują w jelicie grubym. Zbyt późne rozpoznanie problemu (często wygląda jak kolka) lub jego ignorowanie może prowadzić do pęknięcia jelita grubego i śmierci konia (ESCCAP 2019). Pojawienie się objaw oraz choroby pasożytniczej zależy od trzech głównych czynników:

- ilość larw i jaj pasożytów w środowisku zewnętrznym
- liczba pasożytów jednego gatunku w obrębie pojedynczego zwierzęcia
- zarządzanie koniem

Ilość larw i pasożytów w środowisku zależy od temperatury otoczenia i wilgotności, więc ich ilość w ciągu roku nie jest stała. W umiarkowanym klimacie (w Polsce mamy klimat umiarkowany, ciepły, przejściowy) najwięcej larw na pastwisku występuje zazwyczaj późnym latem lub późną jesienią. Larwy najlepiej rozwijają się w wilgotnych i łagodnych warunkach, a giną w suchej i gorącej pogodzie. Liczba pasożytów jednego gatunku w obrębie pojedynczego osobnika zależy od poziomu zanieczyszczenia pastwisk oraz indywidualnej skłonności do zakażeń (istnieje naturalna predyspozycja niektórych osobników do infekcji pasożytniczej). Zarządzanie końmi to nic innego jak praktyka wypasu, program kontroli pasożytów w boksie oraz padoku (Mair i in. 2002).

Pasożyty nie mają na celu zabicie swojego żywiciela. Ich celem jest rozmnażanie się i przedłużanie swojego gatunku w sprzyjających im warunkach. Zbyt duża ich liczebność w organizmie konia staje się problematyczna. Rozróżnia się trzy drogi oddziaływania patogenego pasożytów na żywicieli:

- mechaniczna → duża ilość pasożytów potrafi zamknąć światło przewodu pokarmowego. Inną opcją są migracje larw w organizmie, przez co uszkodzają tkanki i narządy żywiciela;
- odjadanie → pasożyty spożywają treść znajdującą się w układzie pokarmowym, pozbawiając lub zmniejszając ilość poszczególnych składników pokarmowych;
- działanie chemiczne → pasożyty wytwarzają metabolity, które mogą mieć negatywny wpływ na organizm żywiciela (Ostojska, Piwowarczyk 2017).

Bez względu na oddziaływanie pasożytów na organizm, konieczne są regularne kontrole ich obecności. Sprawdzamy to za pomocą badań kału. Najprostszą i najmniej skuteczną metodą jest badanie wizualne kału. Gołym okiem możemy zobaczyć w nim np. larwy gza lub dorosłe osobniki glist, nicieni jednak już po zastosowaniu leczenia (w przypadkach dużego zarobaczenia możemy zauważyć pasożyty w kale przed leczeniem). Nie jesteśmy jednak w stanie zobaczyć jaj. Dokładniejsze są badania mikroskopowe kału. Zaleca się wykonanie flotacji i sedymentacji oraz badania ilościowego. Taki pakiet (cena ok. 180zł) da nam odpowiedź czy w kale znajdują się oocysty jaj nicieni, tasiemców i ich orientacyjnej ilości. Można pokusić się o bardziej rozbudowane badanie kału (o pH, ilość mikrobioty, cechy kału, strawność oraz oczywiście pasożyty) od Hippovetu, które są dostępne przez Internet.

3. Poznajmy pasożyty

Nie brzmi to zbyt interesująco lub fascynująco, jednak musimy wiedzieć z czym walczymy i kiedy walczymy. Jak już wyżej wspomniałam, każdy pasożyt ma swój cykl życiowy, a zarazem moment, w którym możemy skutecznie owy cykl przerwać. Omówię również po krótku, jakie szkody ze sobą niosą i jakie składniki czynne działają na danego pasożyta. Nie będę opisywać wszystkich, a te najczęściej problematyczne.

1. Słupkowce małe/ słupkowce nie migrujące

Słupkowcami małymi koń zaraża się poprzez zjedzenie larw (III stopień rozwoju) wraz z trawą. W organizmie zagnieżdżają się w błonie śluzowej jelita cienkiego, gdzie się rozwijają. Wychodząc z tkanki do światła jelita cienkiego niszczą ją. Może to powodować ostre biegunki, morzyska, utratę masy ciała, gorączkę. Konie zarażają się nimi na początku wypasu, a jaja zaczynają wydalać w ciągu 6-14 tygodni po zarażeniu (ESCCAP 2019). Tak krótki cykl życiowy oznacza, że w ciągu jednego sezonu pastwiskowego, pojawi się kilka generacji co w konsekwencji może prowadzić do dużego zakażenia środowiska (Pillner 2008). Z tego powodu, powinniśmy stosować leczenie oraz prewencję u źrebiąt, już w wieku ok. 6 miesięcy. Zarażenia nimi są powszechne, jednak rzadko są uznawane za problematyczne w ograniczonej liczebności pasożytów w organizmie (ESCCAP 2019). Jesienią larwy zagłębiają się w tkanki jelit w celu przeczekania na wiosnę. Ich wygląd jest charakterystyczny i łatwy do zaobserwowania w kale, jednak dopiero podczas leczenia (Pillner 2008). Są to krótkie i cienkie pasożyty o intensywnej czerwonej barwie. Substancją czynną, którą poszukujemy w pastach jest moksydektyna lub fenbendazon (ESCCAP 2019).

2. Słupkowce duże/ słupkowce migrujące

W przypadku obu grup słupkowców istnieje zasada: “Każdy koń jest nosicielem słupkowców lub przeszedł już inwazję tych pasożytów” (Dietz, Huskamp 2006). Słupkowce duże są najważniejszymi i zarazem najgorszymi pasożytami bytującymi u

koni. Spowodowane jest to migrowaniem larw po organizmie. Konie zarażają się nimi poprzez zjedzenie larw razem z trawą. Około 8 dni po dostaniu się do organizmu, larwy przechodzą w następne stadium rozwoju (Pillner 2008). Są zdolne poruszać się tętnicami i dotrzeć nawet do aorty (gdzie zdolne są do “przyczepienia” do ścian). Mogą spowodować zespół morzyska zakrzepowo-zatorowego w jelicie grubym co powoduje bóle brzucha, gorączkę i zapalenie otrzewnej. Dorosłe osobniki wracają do światła jelita, gdzie przyczepiają się do ścian powodując ich uszkodzenie. Konsekwencją są biegunki, osłabienie, wycieńczenie oraz czasami niedokrwistość (ESCCAP 2019). Po 5-9 miesiącach od dostania się do organizmu dorosłe osobniki składają jaja w żywicielu, które są wydalone wraz z kałem (Pillner 2008). Najczęściej stosuje się pasty z inwermektyną lub moksydektyną, stosujemy je przeciwko larwom (ESCCAP 2019).

3. Glisty końskie

Na pewno nie raz, przeglądając Instagram, przewinęły Wam się filmy, gdzie podczas sekcji lub operacji kolki po nacięciu jelita wystaje z niego wiele, białych i długich tworów. Te twory to właśnie glisty. Ich inwazja jest powszechna, występuje głównie w stadninach koni atakując źrebięta i młode konie. Pojedynczy osobnik potrafi mierzyć do 50cm długości, bytując w jelicie cienkim, głównie w dwunastnicy i jelicie krętym. Inwazja zaczyna się od zjedzenia jaj, które potrafią przetrwać w niekorzystnych warunkach klimatycznych przez bardzo długi okres. Łącząc to z bardzo dużą możliwością produkcji jaj przez osobnika dorosłego można wysnuć trafny wniosek: raz zanieczyszczone stajnie, pastwiska będą stałym źródłem inwazji. Larwy podobnie jak słupkowce duże potrafią migrować po organizmie. Dostają się do naczyń krwionośnych przez jelita, następnie pojawiają się w wątrobie, płuca, serce, tchawicę, gardło i ponownie w jelicie cienkim (ESCCAP 2019). Cykl pasożyta zamyka się w obrębie 8-12 tygodni. Źrebięta odrobacza się od 6 tygodnia życia a więc znacznie wcześniej niż glisty osiągną pełną wielkość i dojrzałość do składania jaj. Klacze należy odrobaczać regularnie w czasie ciąży i idealnym scenariuszem był by wypas źrebięcia z matką na padoku, gdzie przez ostatni rok nie było żadnych koni. W wieku 2 lat konie rozwijają odporność na inwazję glist i nie powodują one tak dużych problemów (Pillner 2008). Dorosłe osobniki mają jednak znaczenie pod względem epizootologicznym z powodu wydalania jaj do środowiska, dlatego mimo braku objaw u dorosłych koni, musimy je odrobaczać (Dietz, Huskamp 2006). Stosowane środki to fenbendazon, pyrantel, piperazyna. W Europie uznaje się, że glisty wykształciły odporność na iwermektynę oraz moksydektynę.

4. Tasiemce

Głównie w Europie występują tasiemce *perfoliata*, które osiągają długość do 5cm. O wiele rzadziej spotykamy się z tasiemcami *manga*, które potrafią osiągnąć nawet do

80cm długości. Omówię tutaj pierwszy, krótszy w długości przypadek. Osiedla się przeważnie w końcowym odcinku jelita krętego, jelicie ślepym, czasami w jelicie grubym (Dietz, Huskamp 2006). Dorosłe osobniki są segmentowane. Każdy z segmentów zawiera jaja, które są wydalone wraz z kałem zwierzęcia. Aby koń zaraził się jajami tasiemca musi zjeść mechowce (roztocza) z trawy, które są żywicielem pośrednim tasiemca. Czas na rozwój larwy do dorosłego osobnika w jelitach to 6-10 tygodni (Pillner 2008). Zarażenie tasiemcami jest ciężkie do zdiagnozowania, ponieważ badania kału mają ograniczoną czułość, ze względu na nieregularnie wydalanie jaj z kałem. Leczenie opiera się na zastosowaniu prazykwantelu. Zaleca się (prewencyjnie) jedno coroczne zastosowanie past skierowanych przeciwko tasiemcom, późną jesienią lub zimą (ESCCAP 2019).

5. Gzy końskie

Pasożyt ze skrzydełkami, nie trudno go zauważyć, dotkliwie gryzie i irytuje. Samice składają charakterystyczne żółte jaja na sierści koni (późne lato). Zwierzęta połykają je co rozpoczyna inwazję. Larwy przyczepiają się do ściany żołądka lub dwunastnicy. Mają charakterystyczny beczułkowaty kształt (ESCCAP 2019) oraz różowawy kolor, są dobrze widoczne na gastrokopii. Gdy dojrzeją wypadają z kałem, przepoczwarczają się w dorosłe muchy i rozpoczynają cykl. Sposobami na zatrzymanie cyklu jest pozbywanie się jaj z sierści (wycinanie jej, ściąganie ich za pomocą narzędzi) oraz stosowanie pasy z iwermaktyną późną jesienią (Pillner 2019), ich aktywność spada wraz z pierwszymi przymrozkami (ESCCAP 2019). Przy dużej ilości larw, mogą powodować one owrzodzenie żołądka.

4. Jak odrobaczać?

Pierwsze co musimy zrozumieć, to odrobaczanie na ślepo, utrudnia nam wszystkim zadanie w przyszłości. Stosowanie źle dobranych past (substancji czynnych) do bytującego pasożyta czy ilości produktu do masy ciała zwierzęcia, może powodować tworzenie opornych osobników. One, tak samo jak wszystkie stworzenia, ewoluują w celu przystosowania się do zmieniających się warunków środowiska. Ważnym uwagi aspektem jest też odrobaczanie konia, który nie jest zarobaczony. Choć wiemy, że każdy koń kiedyś był żywicielem, a nie każdy pasożyt zostanie wykryty w kale (tasiemce) to trzeba mieć na uwadze, że substancje zawarte w pastach są trucizną. Stosowanie ich na ślepo i często, gdzie nie ma takiej konieczności, nie ochroni konia “na przyszłość”, nie są one szczepionką. Choć są one bezpieczne dla organizmu (wyjątek stanowi podanie zbyt dużej dawki), to stosowanie ich bez potrzeby jest jak łykanie syropu na kaszel nie mając kaszlu. Pierwszym naszym krokiem zawsze musi być badanie kału. Jeśli jest ono czyste, to powtarzamy je przed każdym “okresem odrobaczania”. Na podstawie badań, aktualnej pory roku i historii odrobaczania, lekarz weterynarii dobierze pastę z odpowiednim składnikiem czynnym. Ważne jest również, prawidłowe określenie masy ciała zwierzęcia, aby nie podać

pasty za mało ani za dużo. W tym celu nie warto korzystać z miary “na oko” ani z miarek taśmowych, ponieważ te metody są bardzo niedokładne. Najlepszym rozwiązaniem jest umówienie się na ważenie koni za pomocą wagi. Krok pierwszy mamy za sobą → badania kału są, trzeba konia odrobaczyć. Oczywiście można to zrobić bez przygotowania, czyli zwyczajnie podać pastę i na tym proces zakończyć. Jestem jednak zwolennikiem wzmocnienia układu pokarmowego oraz osłabienia pasożytów przed zastosowaniem pasty. Takie działania przynoszą lepszą skuteczność a cały proces pozbywania się niechcianych lokatorów jest dla organizmu, układu pokarmowego łagodniejszy.

Cele działań przygotowawczych do odrobaczania:

- ochrona mikrobioty
- uszkodzenie układu nerwowego pasożytów
- przyspieszenie oraz zwiększenie skuteczności procesu
- wsparcie organizmu

Poza treścią pokarmową i pasożytami w kiszkach naszych koni znajduje się również mikrobiota. Jej różnorodność i odpowiednia ilość pomaga w trawieniu i przyswajaniu substancji odżywczych. Substancje zawarte w niektórych ziołach powodują uszkodzenie układu nerwowego pasożytów lub tworzą niekorzystne dla nich środowisko. Skutkiem jest wydalenie części osobników jeszcze przed podaniem pasty odrobaczającej, a te które przetrwały są osłabione i pasta zakończy ich egzystencję. Nie możemy zapominać, że każde nasze działanie medyczne oraz obecność pasożytów ma wpływ na cały organizm koni. Konieczne więc będzie wsparcie wątroby i układu limfatycznego.

Przygotowania do odrobaczania zaczynamy minimum 2 tygodnie przed planowanym zaaplikowaniem pasty. Według niektórych, czas zebrania kału do badania, jak i dzień podania pasty powinien być w pełni księżyca. Nie znalazłam jednak badań potwierdzających jak i zaprzeczających tej tezie. Uznaje się ten aspekt bardziej za ludowe wierzenia niż rzeczywistość. Decyzja co do słuszności uzależniania czasu użycia pasty od fazy księżyca należy do Was, w zależności od tego co Wam bardziej w duszy gra 😊.

Rozpoczynamy od wsparcia mikrobioty, czyli włączamy stosowanie:

- pro i prebiotyki
 - inulina ok. 30g dziennie
 - Biogen K ok. 5g dziennie

Podany probiotyk jest przykładowy, jeśli Twój koń ma swój ulubiony produkt to nie ma sensu koniecznie kupować Biogenu. Warto jednak stosować różne probiotyki aby dostarczać różnych szczepów i tym samym, urozmaicić mikrobiotę. Inulina jest probiotykiem, wspiera aktualnie bytującą mikroflorę jelit.

- krzem
 - SiliDiat ok. 40g dziennie rozłożone na dwa posiłki

Ziemia okrzemkowa to naturalny środek wspierający walkę z pasożytami w organizmie. Ma ostre krawędzie, które mechanicznie niszczą powłoki ciała pasożytów. Nie ma działania negatywnego na organizm.

W tym momencie można włączyć również pestki lub olej z dyni. Zawierają one kukurbitacyny, które mają działanie paraliżujące na układ nerwowy pasożytów. Stosowanie ich jest zalecane przez doświadczoną zielarkę Annę Arent-Nowicką.

Ok. tydzień przed planowanym odrobaczaniem **czas na włączenie ziół** wspierających proces zakończenia cyklu życiowego pasożytów. Tymi ziołami są “na robale” od NaturaSanat. Dostępne są dwie wersje:

- dla koni wrzodowych
- dla koni bez problemów wrzodowych

Ową mieszankę ziół stosujemy dwa razy dziennie. Jedna dawka to 2 łyżki stołowe na dorosłego konia. Porcję ziół zalewamy 200ml przegotowanej wody (nie wrzątkiem!) i pozostawiamy do zaparzenia. Zioła te nie są przeznaczone dla klaczy ciężarnych oraz źrebiąt. Stosowałam je u swoich koni i efekt mnie zaskoczył. Już po kilku dniach w kale znalazłam martwe larwy gzów!



Dojrzała, martwa larwa gza. Była pierwszą i ostatnią jaką znalazłam po całej kuracji odrobaczającej. W badaniu kału wyszły wyłącznie “pojedyncze jaja nicieni”.

Po tygodniu stosowania podajemy pastę odrobaczającą, dobraną przez lekarza weterynarii! Tutaj następuje bardzo ważny i bardzo często ignorowany moment: sprzątanie! Higiena po odrobaczaniu jest kluczowa i jednocześnie omijana szerokim łukiem. Jaki sens ma odrobaczanie konia, jeśli wróci on do boksu w którym są przetrwałe jaja lub larwy? Owszem, będziemy mieć mniej pracy, jednak larwa, która przeżyła cały proces odrobaczania może być w przyszłości trudniejsza do eksmisji. Efekt: koń jest wciąż

zarobaczony a pasożyty silniejsze. Konie po podaniu pasty powinny pozostać w boksie danego dnia, aby “wyrzucały” martwą naturę w jedno miejsce i zmniejszyć ryzyko rozprzestrzeniania się robaczycy. Następnie boks powinien być gruntownie posprzątany z zawartości w całości! Jestem świadoma, że nie każdy koń wykorzysta słomę lub trociny w 100%, jednak dla bezpieczeństwa i skuteczności naszych działań, czystą ściółkę też powinniśmy wyrzucić. Co jest zadziwiające dla wielu, ściany boksów powinniśmy wybielić wapnem lub spryskać środkiem do dezynfekcji i dezynsekcji. Opcja druga jest szybsza, wystarczy kupić butelkę z atomizerem, opcja pierwsza jest jednak bardziej estetyczna, ponieważ odświeża boks także wizualnie! Podłoga boksu powinna być zgrabiona i zamieciona, aby pozbyć się resztek obornika. Następnie wysypana np. Sandezią w celu eliminacji nieprzyjemnych zapachów oraz oczywiście pozostałych na podłodze pasożytów. Środki typu Sandezia można śmiało wykorzystywać na co dzień. Nie możemy zapominać o padokach. Utrzymanie ich w czystości jest trudniejsze, ze względu na wielkość. Nie zwalnia nas to jednak z regularnego wywozu odchodów. Można również zastosować wapno, jednak wtedy konie nie mogą wejść na padok od razu.

Po odrobaczaniu (kontynuujemy przez następny tydzień kurację ziołami “na robale”) czas na wsparcie organizmu. Warto zastosować produkty wspierające wątrobę. Mogą to być gotowce jak Hepatix lub Liver Flush Solution. Nie ma jednak przeciwwskazań, by wykorzystać w tym celu zioła:

- spirulina
- ostropest plamisty
- liście brzozy
- karczoch
- krwawnik
- pokrzywa
- mniszek

Warto również zastosować wsparcie układu odpornościowego. Zdrowy organizm łatwiej poradzi sobie z pasożytami niż osłabiony. Oczywiście przez cały okres procesu odrobaczania stosujemy pro i prebiotyki. Jak często powyższy event powtarzać? Jest na to jedna prosta odpowiedź: to zależy! Idealnie byłoby stale w ciągu roku kontrolować poprzez badania kału stan zarobaczenia. Uznaje się jednak, że odrobaczanie powinno być minimum dwa razy w roku, przed sezonem pastwiskowym i po sezonie, z wykorzystaniem dobranych przez weterynarza past i przy zachowaniu higieny środowiska. Celem odrobaczania jest skuteczność i zmniejszenie zarobaczenia w populacji koni. Konieczne są świadome kroki w całym procesie, zrozumienie go i wprowadzenie go w życie ze starannością. Tylko wtedy pasożyty nie będą nabierały oporności i tylko wtedy zapanujemy nad problemem, a w konsekwencji odrobaczania będą mogły być wykonywane coraz rzadziej.

Źródła:

1. J. Smulska 2019: Zioła w diecie i leczeniu koni; str. 192- 201
2. ESCCAP 2019: Przewodnik leczenia i zwalczania inwazji 8 pasożytów żołądkowo-jelitowych u koni, druga edycja
3. Mair T., Divers T. J., Ducharme N. G. 2002: Manual of equine gastroenterology. Parasite-associated gastrointestinal disease; str.53-60
4. Pilliner S., 2008; Praktyczne żywienie koni i kuców; str. 77-88
5. Dietz O., Huskamp B., 2006 Praktyka kliniczna: konie; str. 817- 827
6. Ostojka B., Piwowarczyk M. 2017: Prewalencja inwazji pasożytów wewnętrznych oraz wstępna ocena skuteczności preparatów przeciw pasożytniczych stosowanych w zwalczaniu słupkowców u koni ze stadniny z terenu Zielonej Góry. Problematyka nauk przyrodniczych i technicznych Tom 106.